№. 37 w Niedzielę — dnia 13. Lutego 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dnia 10. Lutego. — Książe Belluno mianowany senatorem. Z aresztowanych w niedzielę nikogo więcéj nie wypuszczono na wolność.

Londyn, 10. Lutego — Według nadeszłych wiadomości z Buenos Ayres wielkie tam panuje zamieszanie. Prezesa zwalono z urzędowania.

Turyn, d. 7. Lutego. — Pralormo wyjechał do Rzymu z przychylnemi instrukcyami. Były oficer z korpusu powstańców lombardzkich Abatucci wyzwał na pojedynek ministra wojny Lamarmorę. Sąd skazał go za to na 46 dni aresztu.

Berlin, dn. 12. Lutego. — N. Pan raczył nadać tajn. radzcy rejen. i budowniczemu Prange w Akwizgranie order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy, tudzież radzcy Danco i inspekt. bud. Hoffmann order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, d. 11. Lutego. — Na posiedzeniu dzisiajszem izby drugiéj odrzucono przy rozprawach szczegółowych dwa artykuły w projekcie rządowym, a mianowicie co do zwoływania co dwa lata sejmów i co do uchwał budżetów na dwa lata.

Rossya.

Petersburg, d. 1. Lutego. — Korespondent tutajszy dziennika Hamburger Nachrichten pisze: wiadomość o nastąpić mającem obsadzeniu księstw naddunajskich nazwać możemy z źródła pewnego zawczesną jeżeli nie zupełnie płonną. Daléj wieść że korpus armii stojący załogą na południu Rosyi postawiony być ma na stopie wojennéj, jest już ztąd mylną, gdyż tamże korpus armii czynnéj się znajduje i od 1848. r. zawsze gotów do pochodu. Tyle jest w tem prawdy, co także może z nieobecnością przydłuższą w mieście tutajszem dowódzcy armii czynnéj w związku niejakim zostaje, że Rosya tymczasowo mały korpus obserwacyjny nad Prutem ustawi, aby podobnie jak Austrya na wszelki przypadek do stanowczego wystąpienia być gotową, i do tego część piątego korpusu wybrano.

Mowa Napoleona dotycząca jego małżeństwa znajduje się we wszystkich wczorajszych dziennikach rosyjskich oddrukowaną, wyraz parvenu jest w texcie rosyjskim w nawiasie, a przetłumaczono go po rosyjsku: stan niesukcesyjny; zdanie więc dotyczące mowy tak brzmi: »stan mój niesukcesyjny wyznaję przed całą Europą.«

Królestwo polskie.

(D. c. i dok. ustawy o szlachcie gubernii zachodnich.) — §. 12. Pominione dokumenta naczelnicy wielkorosyjskich gubernii, przesyłają do inspektorskiego departamentu wydziału cywilnego, w miarę wypotrzebowania takowych, o każdym szlachcicu, przy osobnych odezwach, według załączonéj przy niniejszéj ustawie formy. (Tamże, §. 6.) — §. 13. Dopilnowanie wyprawienia szlachty z miejsca, nie zatrzymywania się ich w drodze, i przybycia w czasie właściwym na służbę, należy do obowiązków i pozostaje na odpowiedzialności: w pierwszym przypadku gubernialnego marszałka szlachty, w drugim właściwych wojennych i cywilnych gubernatorów, a w ostatnim, naczelnika téj gubernii, gdzie szlachcic oświadczył służenia. (Tamże, §. 3.) — III. Nadzór nad szlachtą, którzy wejdą do służby cywilnéj. §. 14. Nadzór nad młodemi szlachtą gubernii zachodnich, po wejściu ich do służcy cywilnéj, poleca się na zasadach ogólnych naczelnikom gubernii z zachowaniem prawideł, postanowionych w ogólności o szlachcie, służących we władzach gubernialnych, w artykułach 372—375 ustawy o służbie cywilnéj. §. 15. Pomienieni szlachta, z czasem, z uwagi naczelnika gubernii, mogą być przykomenderowani do doświadczonych urzędników, wyznaczanych dla prowadzenia śledztw, lub dla rewizyi sądownictw i obejrzenia zakładów, lub w ogóle dla rozmaitych miejscowych rozporządzeń, na zasadzie 372 att. 3 tomu układu praw, 2 dalszego ciągu. — IV. Prawa szlachty w służbie §. 16. Szlachta używa w służbie osobiście praw swego pochodzenia, chociażby nawet wszystkie wymagane dokumenta nie były jeszcze złożone (Ust. Najw. zatw. 5. Czerwca 1852 §. 23.) — §. 17. Dostojni z młodych szlachty, przyjętych do władz gubernii wielkorosyjskich, po dwóch latach wysługi, na zasadzie art. 709 Ukł. Praw tomu III, mogą być przedstawiani do rang, jeżeli tylko wymagane prawem dokumentu (§. 8.) będą przedstawione do departamentu inspektorskiego wydziału cywilnego, który bez tego nieuznaje praw ich do otrzymania rangi. §. 18 Szlachcie gubernii zachodnich, którzy weszli do służby cywilnéj, dozwala przenosić się na posady z jednéj wielkorosyjskiéj gubernii do drugiéj (§. 3.), również przechodzić do służby wojskowéj na zasadach ogólnych. Uwaga. Przy przenoszeniu szlachty z jednéj gubernii do drugiéj, naczelnicy gubernii mają postępować porządkiem przepisanym w §§ 10—13. — V. O uwolnieniu szlachty od służby. §. 19. Szlachta gubernii zachodnich, wymienieni w najwyższym ukazie z d. 21. Kwietnia 1852, otrzymują dymisyę po wysłużeniu w służbie cywilnéj nie mniéj jak lat pięciu. (Tamże, §. 30.) — §. 20 Uwolnienie szlachty przed terminem, zakreślonym w § poprzedzającym, może mieć miejsce jedynie dla słabości zdrowia, lub dla szczególnych, na względ zasługujących okoliczności: *a)* Dla słabości zdrowia uwalniają się tylko, którzy się okażą niesposobnemi do pozostawania w służbie cywilnéj, po należytym ich obejrzeniu w komplecie lekarskiego zarządu; *b)* Ze względu na szczególne okoliczności, uwolnienie może następować nie inaczéj, jak za poświadczeniem jenerał gubernatorów. W obu przypadkach na uwolnienie szlachty do dymisyi, należy wyjednywać najwyższe, przez ministra spraw wewnętrznych. (Tamże, §. 33.) — §. 21. Zresztą, we wszystkich innych przypadkach, prawa i przywileje szlachty gubernii zachodnich, którzy wejdą do służby cywilnéj na mocy obecnéj Ustawy, określają prawidłami ogólnemi, w Układzie Praw wyłożonemi. (Tamże, §. 33.) — Podpisał: minister spraw wewnętrznych, jenerał adjutant. Bibikow.

Belgia.

Bruksela, 8. Lutego. — Okolicznością, która mianowicie w kołach politycznych zdumienie wielkie sprawiła, jest zmiana zupełna redakcyi dziennika Emancypation pisma zaledwo przed rokiem kupionego przez panów Malou, niegdyś ministra finansów w gabinecie de Theux, de Meutenaere, Dumortiera i innych, wszystkich znakomitych i żarliwych członków stronnictwa katolickiego. Powód owéj zmiany nagłéj jest następująca; hr. Montalembert, szwagier hrabiego Merode, członka naszéj izby reprezentantów, udał się przed czasem niedawnym do biura dziennika owego, zdumiał się zaraz na wstępie, iż pomiędzy redaktorami samych niemal Francuzów napotkał. — Mówiono o polityce, spór się zapalał, i hrabia nieomieszkał zrobić uwagi, że dziennik ów może być we względzie politylki francuskiéj umiarkowanym i grzecznym, nie spiesząc się właśnie na złamanie karku w szranki stronnictwa dzisiaj przy rządzie się znajdującego, i że to raczéj dziennikom jak Constitutionnel, Patrie i Pays przystoi ale nie pismu, które do tak wielkiego stronnictwa, jak katolickie, należy. W skutek odwiedzin tych zmian wiele nastąpiło pomiędzy osobami udział w dzienniku mającemi. — Natalis Briavaine, redaktor naczelny, i dwaj inni współpracownicy, którzy również są Francuzami, z redakcyi ustępują.

Hiszpania.

Madryt, d. 1. Lutego. — Dziennik Nation opowiada, że gubernator prowincyi Seragossy obydwóch kandydatów opozycyjnych Del Bosque i Ribo aresztować kazał, gdyż dla siebie głosy zbierali. Odesłano ich nawet jako więźniów do Madrytu, ale minister spraw wewnętrznych niezwłocznie ich tam na wolność wypuścić kazał, i oznajmił im, że gubernator prawa swoje przekroczył i że za to naganę otrzymał.

Gazeta urzędowa powiada, że dochody państwa w roku 1852. wynosiły 1,288,845,667 realów, dochody zaś z 1851. cokolwiek nad $2\frac{1}{2}$ milionów realów przechodziły.

Stronnictwo konstytucyjne przestraszone środkami, jakich się niektórzy gubernatorowie prowincyi chwytali, dla zapewnienia ministerstwu większości przy wyborach, wciąż mniema, że gabinet teraźniejszy posunie się do przekształcenia zupełnego konstytucyi. — Mówią, że Izabella na dowód życzliwości osobistéj byłemu prezesowi ministerstwa Bravo Murillo nada order złotego runa, ale na naleganie usilne ministrów swoich jeszcze się z tem pewien czas wstrzyma.

Francya.

Paryż, 8. Lutego. — Urzędowa część Monitora zawiera dziś sprawozdanie ministra skarbu o położeniu finansowem. Z niego pokazuje się, że równowagi w budżecie jeszcze nie przywrócono. Minister skarbu ma nadzieję, że dojdzie do tego wypadku, jeżeli publiczne dochody zwiększać się będą w dotychczasowem stosunku. Następujące liczby dowodzą, że chociaż dochody niestały nie wyrównały dotąd dochodom w latach 1846 i 47, jednakowoż 129 milionów więcéj wynoszą, aniżeli w roku 1848. Podatki niestałe wynosiły w roku 1846, 827 milionów; 1847, 835 mil.; 1848, 651 mil.; 1849, 707 mil.; 1850, 745 mil.; 1851 744 mil.; 1852, 810 mil. Nie należy przytem zapominać, że w la-

tach 1846 i 1847 podatek od soli nie był zniżony, że porto od listów zniżono, i wiele innych zmian zaprowadzono, które znacznego stały się powodem ubytku w finansów francuskich.

— Markiza Latour Maubourg została mianowaną damą pałacową, pan Damas Hinard marszałkiem nadwornym i hrabina Pont Wagner będzie czytała książki małżonce Napoleona.

— Monitor donosi o aresztowaniach: wczora i dziś aresztowano kilkanaście osób i przetrząśnięto ich papiery. Mówiono o sprzysiężeniu, chciano postrach rzucić przez powiększanie liczby aresztowanych i przesadzanie powodów. Chodzi tu tymczasem o pewien rodzaj organizacyi korespondencyi, któréj było celem z ochydzić położenie Francyi i jéj rządu zagranicą. Liczba aresztowanych wynosi 16. Wszystkich oddano w ręce sprawiedliwości.

— Na balu wyprawionym przez senat w Luksemburgu, na cześć pary cesarskiéj, tak wielki był natłok, że ani myśleć było o zabawie i tańcach. Przeszło 5000 osób przybyło na balu. O godzinie 10 wszedł na salę cesarz z małżonką. Cesarzowa wyglądała bardzo blado ale za to błyszczały na niéj brylanty. Cesarz był wesół. Niektóre panie były wypudrowane, z mężczyzn też kilku pokazało się w pudrze, ale wyglądali bardzo dziwnie. Markiz Boissy lew pałacu cesarskiego wyglądał w ubiorze dworskim jak *petit maître* za Ludwika XV.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 2. Lutego. — Wiecie co mówiono onegdaj po klubach i salonach, z powodu blisko jednofrankowego spadku giełdy? Nic więcéj, tylko, że rząd dzisiejszy się nieutrzyma, że Francya jest okryta konspiracyami, że partye monarchiczne są w rozdziale, a republikanie mają przyszłość; lecz że republikanie są także w rozdziale, największą przeto przyszłość ma we Francyi anarchia. Widzicie z tego, jakie skoki robią codziennie rozumowania Francuzów. Gdyby rozumowia salonów były słuszne, toby Napoleon III. miał przed sobą długi i niewzruszony zawód, albowiem wszystko co coś posiada, wspierałoby go w obawie anarchii. Ale na co się przyda robić wnioskowania, szczególniéj kiedy się jest korespondentem. Powinność moja ogranicza się na dostarczaniu wam faktów, choćby bajek, i na przedstawianiu fizognomii Paryża. Niestety, bajki, plotki, bons mots, dystyki, kalembury, a co gorzéj oszczerstwa, sypią się tu jak grad. Jest to strona, która szpeci Francyą. Francuzi tak lubią plotki i bons mots, że każde powcipne słowo, puszczone niewiadomo przez kogo, rozchodzi się natychmiast biegiem czarodziejsko spiesznym po całym Paryżu, a nawet po całéj Francyi. Przytoczę wam jeden z więcéj niewinnych przykładów i zapytuje się was, z każdym przechodzącym po bulwarach: *quelle est la difference entre le cheval et l'Empereur?* Nie chodząc po bulewarach, nie wiecie zapewne téj różnicy, muszę ją zatem wyłożyć. Oto *le cheval se couronne* (rani się) *en tombant, et l'Empereur tombe en se couronnant*. Dowcip paryzki ośmielił się, bo cesarz zrobił błąd żenić się panną Montijo, bo wstrzymuje ministrów w prześladowaniu tak dzienników jak osób i gotuje się do ogłoszenia licznéj amnéstyi. Jak cesarz znudzi sie plotkami, jak się zgorszy oszczerstwami, słowem, jak się na dawny bok przewróci, dowcipkujący Paryżanie schowają się zapewnie znowu pod ziemię. Chociaż cesarz stracił na uroku tęgości charakteru i roztropności, chociaż głoszony tytuł: »zbawcy Francyi« bardzo się dziś osłabił, ma on jeszcze za sobą sympatyą mas, duchowieństwa, armią i całą machinę rządową. Masy mniemają, że cesarz nie mógł jeszcze dopełnić swéj misyi, że ją dopełni i że podniesie godność Francyi, poniżoną od czasów lękliwego panowania L. Filipa. Dyplomaci wspominają jeszcze z zapałem śmiałe instrukcye, jakie odebrali od rządu po coup d'Etat, wcale niepodobne do dawnych, które dla legacyi oddalanych od Francyi, były rosą pokrzepienia i nadziei. Dyplomaci nie tracą jeszcze otuchy i ufają w p. Drouin de Lhuys, równie jak w cesarza, z którym jak mówią, żartować nie można, i który nie da sobie deptać po nogach.

Cesarstwo bawią w St. Cloud na łonie swéj rodziny. Onegdaj cesarz pokazał cesarzowéj Versailles, wczoraj fabrykę porcelany w Sévres, dziś przybył do Paryża dla prezydowania rady minstrów. Na téj radzie miała się zakończyć sprawa zmiany ministrów, szczególniéj pp. de Persigny i de St. Arnaud, i sprawa amnestyi. Wedle dzisiejszych nowin, jenerał de la Rue nie ma mieć chęci wejścia do ministeryum; jenerał zaś Canrobert nie chce wejść do niego, dając za powód swą młodość w gronie jenerałów. Co do amnestyi, cesarz radząc się swego serca, chciałby dać amnestyą wszystkim wygnanym jenerałom, ale ministrowie mu się sprzeciwiają, Jaki był skutek dzisiejszéj obrady ministeryalnéj, jeszcze niewiadomo. Zapewnie jutrzejszy Monitor w tym względzie nas oświeci. Jakem wam dawno doniósł, p. Brenier jedzie stanowczo do Stambułu, pod pozorem zastąpienia margrabiego de Lavalette przez czas danego mu urlopu, którego nie żądał. Wyjedzie on w tych dniach z Tulonu z żoną angielską na parostatku »Eclaireur«. Le Siècle i la Presse bardzo napierają na cesarza, aby dał ogólną amnestyą, i przyczyna tego się pojmuje. Między różnemi racyami, które Siècle za amnestyą przedstawił, była i ta, że kiedy żenili się dawni monarchowie francuzcy, wypuszczano zwykle z klatek w Notre Dame mnóstwo ptaszków, które z radości otrzymania wolności śpiewały. Ostatnia racya, chociaż nie bardzo republikańska, miała być obrócona do cesarzowéj, która jest litościwa, i która miała znajomości z niektóremi republikanami. Według starożytnego zwyczaju, Lyon i Valenciennes postanowiły zrobić cesarzowy dar, z materyi jedwabnych i koronek.

Publiczność paryzka tłoczy się codziennie do Notre Dame, dla zobaczenia dekoracyi zrobionych z powodu cesarskiego małżeństwa Jest to szczęśliwa rozrywka dla Paryża, który jest bardzo głuchy. Wyższe towarzystwa, niechętne rządowi i cesarzowéj, nie przyjmują: towarzystwa średnie idą w ich ślady, jeżeli nie z przekonania, to zmody. Dziś modą w Paryżu są nudy. Pozostają tylko zabawy rządowe, ale i te w pewnéj części wstrzymano. Bale w tuileryach, w senacie i u prezesa rady stanu, zostały odłożone z przyczyny cesarskiéj semaine de miel. Pozostały tylko bale niższego rzędu, to jest ministeryalne. Wczorajszy bal u ministra wojny był liczny, świetny a nawet wojenny, bo odbył się w pośród dekoracyi zbrojnych. Pani de St. Arnaud i jéj bratowa, widywana na wieczorach u księżny Czartoryskiéj, robiły uprzejmie honory salonów, o ile w tłoku robić je było można. Nieszczęściem mundury i habits, habilles stają się regułą nawet na wieczorach ministeryalnych, chociaż najskromniejszy kosztuje 800 fr. Ulegając musowi, korespondenci Timesa, Chronicla i l'Independance, przywdziali już odważnie mniéj więcéj fantastyczne, jeżeli nie śmieszne liberye. Ubiór głównego korespondenta Independance, krótkowidza, przezwanego sową, był najzabawniejszy. Korespondenci Chronicle i Cronicla jeden olbrzymio wysoki, drugi karłowato mały, a obaj krótkowidze, zdawali się rozmawiać z sobą jakby augury, w tłoku wielkości dzisiejszych. Śmietana, że tak rzeknę, świata rządowego zbiera się zwykle w środy i niedziele u pani Lehon i hrabiego Morny, mieszkających około siebie, jeżeli nie z sobą na polach elizejskich. Co środa i niedziela, szereg katedr stojących przed ich domem, ciągnie się od rond point do Arc de Trionmphe. Karety te, wszystkie świeże i modne, pokazują, że do nowych wielkości należą. Według ogólnéj pogłoski, hrabia Morny pracujący nad 13 milionem, ma być bliski przejścia do ministeryum spraw wewn.

Anglia.

Londyn, d. 5. Lutego. — Examiner z innego cokolwiek stanowiska zapatruje się na sprawę Czarnogóry, aniżeli Times i Chronicle. »Wolność i niepodległość narodowa — powiada on — są słowami, pod któremi zaszczytnie walczyć można, i kosztuje nas wiele przezwyciężenia, wystąpić nieprzyjaźnie przeciw sprawie, która z zasadą czy bez zasady, utrzymuje, że pod zasłoną talizmanu takowego zostaje. Ale jeżeli chorągiew, mającą to godło, podnosi horda jawnych rozbójników i morderców, którzy niczego więcéj niepragną, jak od powszechnych praw narodów się uwolnić, i którzy żadnego innego przykazania, oprócz swych własnych dzikich namiętnych nieuznają, wtedy walka takowa zaprawdę niezdolna jest sympatią w jakimkolwiek narodzie ucywilizowanym obudzić.« Examiner wykazuje daléj, że wyłącznie Czarnogórcy wojnę zaczepną rozpoczęli, i że porta wcale niedała dowodów, jakoby używaną przez nich od dawnego czasu wolność ograniczyć chciała Podbicie zupełne kraju czarnogórskiego i zamienienie go na paszalik będzie zapewne karą zasłużoną za chciwość łupów i dumę Czarnogórców. Ponieważ podbicie pewnie nieodwlecze się tak długo, ażeby czas do układów znaleziono, przeto można je za czyn dokonany uważać. W interwencyą austryacką, jak się zdaje, Examiner niewierzy. »Chociaż — mówi on — Austrya wojsko znaczne nad granicą Dalmacyi zgromadziła, zdaniem naszem niema niebezpieczeństwa, aby granicę turecką przekroczyć miano. Mimo pochopu do wojny młodego cesarza i mimo pokusy, jaką wojsko silne a nieprzyjaciel słaby nastręczają, Austrya wewnątrz ma miejsc wiele na ciosy odsłoniętych, a Francya jakoteż Anglia zostają teraz w stosunkach zanadto wytężonych z Austryą, aby najśmielszy nawet minister austryacki mógł się odważyć, wojnę z Turcyą doradzać. Nie trzeba być wielkim prorokiem, aby naprzód przepowiedzieć, że pierwszy strzał armatni z strony austryackiéj znaczyłby oswobodzenie Włoch i Węgier.

Włochy.

Opinione z Turynu donosi pod dniem 1. Lutego, że królowa sardyńska zamyśla aż do końca m. t. pozostać u matki swojéj, owdowiałéj księżny Rainer.

— Gazette di Milano zawiera artykuł we względzie włoskiéj kolei centralnéj, z którego się pokazuje, że nareszcie postanowiono, Pistoją za punkt wyjścia tejże przyjąć. Z Florencyą, Lukką, Pizą, Livornem i Sieną jest już Pistoja połączoną, a wkrótce jak się spodziewać należy z Rzymem także komunikacya urządzoną zostanie. Kolej ta żelazna prowadzoną być ma z Pistoi przez Apeniny, potem przez dolinę Ranno aż do Bolonii, zkąd gałąź boczna pójdzie do Modeny, Reggio i Guastalla, i dotknie rzeki Po naprzeciw Borgoforte, gdzie się z linią z Mantuy wiodącą połączy, i tym sposobem w sieć kolei żelaznych austryach wprowadzoną będzie. Inna znów gałąź linili centralnéj pójść ma do Parmy, Piacenzy, Medyołanu i Pavii, i być doprowadzoną do kolei żelaznéj z Turynu do Genuy. Do członków towarzystwa podejmującego się dzieło to uskutecznić, należą Brassey, Jackson, Fell i Jopling. Kapitał w tym celu złożony dochodzi do 80 milionów franków.

— Według dziennika w Genuy wychodzącego, Mediterraneo z dnia 3 t. m. Austryacy ściągają wojska wzdłuż linii strategicznéj La Catolica w państwie kościelnem. Załogi w Forli i Ravenny w okolice te wysłano.

Austrya.

Wiedeń, 5. Lutego. — Wczorajsza Gaz. wiedeńska umieszcza w części swojéj nieurzędowéj, co następuje: »Po znacznych postępach, jakie się w ciągu pierwszych dni objawiły w stosunkach waluty i cenach papierów publicznych, nastąpiło w drugiéj połowie Stycznia chwianie, którego przyczyny nie koniecznie bezpośrednio szukać trzeba w sferze finansów austryackich. Chwilowy stan zagranicznych targów pieniężnych, nieuzasadnione wieści o stosunkach do mocarstw zagranicznych, mianowicie zaś wypadki na granicach posiadłości naszych na wschód od morza adryatyckiego położonych, zajmują uwagę publiczności mającéj wpływ na giełdę. Widoczna to, że wypadki w Czarnogórze i Hercegowinie wymagają ze strony Austryi środków ostrożności dla obrony granic jéj przeciw naruszeniu. Znaczne siły zbrojne toczą smutną pod każdym względem wojnę tuż pod Dalmacyą; a tak samo charakter ludu wojną zagrożonego, jak również zgromadzenie sił przeciw niemu w pole wyprowadzonych, wkładają na rząd austryacki obowiązek postawienia odpowiedniéj ilości wojska, w czém wyborna organizacya wojskowa chorwackich dystryktów pogranicznych daje pod rękę częściowo środki. Właściwe położenie naszych granic wymaga wystawienia wojsk nad Unną dla uzupełnienia obrony Dalmacyi Zgromadzenie kilku korpusów wojsk w téj okolicy, obronne przeto ma tylko cele. Ponieważ zamiary rządu cesarskiego zmierzają jedynie do utrzymania terrytoryalnego *status quo* i praw traktatami zawarowanych, a wszelka myśl zaczepki obcą jest dążności Austryi, zatém z pewnością spodziewać się trzeba, że przedstawienia czynione porcie, nieomieszkają wywrzeć wpływu, a konieczność

przedsięwziętych środków ostrożności, wkrótce usuniętą będzie. Przygotowania te więc nie wzbudzają obawy ani też grożą zajściami i nic takiego w nich nie leży, coby poprawę naszych stosunków pieniężnych i stanu finansowego tamować, a tém mniéj wsteczną czynić miało.«

Artykuł Koresp. austryackiéj w tym samym przedmiocie brzmi: »Zajścia w Czarnogórze, wymagały jak było do przewidzenia ściągnięcia kilku oddziałów wojsk dla opieki posiadłości austryackich. Rzut oka na mappę wystarczy aby się przekonać, że oddział wojska postawiony w takim zakącie jak obwód Cattaro odcięty od reszty monarchii wązkim przesmykiem Dalmacyi, wymaga z powodów strategicznych dla bezpieczeństwa własnego odpowiedniego rozstawienia wojsk na chorwacko bośniackiéj granicy. Takie jest, jak to z dzisiejszéj Gaz. wiedeńskiéj dowiadujemy się znaczenie zaszłego ruchu wojsk. Austrya dała w ostatnich latach zbyt przekonywające dowody umiarkowania i uszanowania praw i traktatów, aby środki przedsiębrane w celu zabezpieczenia nietykalności granic jéj, miały być powodem do posądzania jéj rządu o jakowe zaczepne zamysły lub projekta chciwości. Publiczna opinia lubi zresztą przypisywać każdemu prawie państwu jakieś tajemne cele, Francya ma niby mieć zwrócone chciwie oczy ku brzegom Renu, Ameryka na Kubę, Anglia na Sycylię, Rosya na Bosfor. Tylko dla Austryi nie mogli dotąd wynaléść, sami nawet wróżbici polityczni celu zaborczéj chciwości. Austrya na nic nie patrzy, tylko na to co jéj własne. Nie rości ona sobie żadnych pretensyi do porty, prócz tych które się odnoszą do przestrzegania traktatów i utrzymenia *status quo* w kwestyach terrytoryalnych. Że Austrya pilnuje wytrwale tego stanowiska słuszności, to pocieszać musi nie tylko każdego Austryaka, ale mianowicie mieszkańców innych państw niemieckich. Warunki traktatów mają przedewszystkiem na celu wzrost i opiekę naszych stosunków handlowych. Austrya pojmując dokładnie ważność tych interesów, przestrzegając swojéj powagi i znaczenia i starając się usunąć wszelkie bezprawne przeszkody tamujące jéj handel za liniami celnemi Turcyi, działa w dobrze zrozumianym interesie całego związku niemieckiego i podaje innym państwom niemieckim praktyczny przykład ważności ścisłego handlowego węzła z Austryą, tudzież szczerych usiłowań pilnowania owych wspólnych interesów od wszelkiego ich naruszenia. Wedle wszelkich przypuszczeń przewidzieć można, że rozpoczęte układy rychle przyniosą pomyślny skutek zapewniając Austryi powagę i znaczenie na wschodzie, i czyniąc zbytecznemi środki, jakich się dziś rząd chwycić musiał.«

— W sześciu a najdaléj ośmiu tygodniach oczekują przyjazdu króla pruskiego, dla którego przyspasabiają już pokoje w zamku cesarskim.

Czarnogóra.

Dzienniki słowiańskie południowe piszą o Osmanie baszy: Dzisiejszy wezyr skadarski nie jest ani rodowitym Turkiem, ani Albańczykiem, ale Bośniakiem czyli właściwie Serbem wyznania mohametańskiego. Jest on synem owego pamiętnego Sulemana baszy nazwanego Skopliakiem od miejsca urodzenia swego w Bośnii, i który zamianowany w r. 1813. wezyrem Belgradzkim, między innemi okrucieństwami kazał w dniu 5. Grudnia 1814. powiesić 150 Serbów przed bramami Belgradu, a Ihumena Trnawskiego z 36 znakomitymi Serbami wbić na pale; który tak przez te jak i inne okrucieństwa zniewolił Serbów do podniesienia broni w r. 1815. przeciw Turkom pod wodzą Miłosza i wyłamania się z pod uciążliwego jarzma. W czasie rządów Miłosza w Serbii Osman basza był niejaki czas dowódzcą twierdzy naddunajskiéj Abda Kale (Nowa Orszowa). W którym roku dostał Osman przeznaczenie do Skadaru, tego nie wiadomo, zapewne wszakże już temu przeszło 10 lat być musi.

— Flota turecka leży głównie na kotwicy pod Butrinto nad brzegami Albanii. Okręt francuski parowy Chaptal krąży również na wybrzeżach Albanii.

— Zapewniają, tak piszą dzienniki wiedeńskie, że feldmar. por. hr. Leiningen traktuje w Konstantynopolu nie tyle pod względem sprawy czarnogórskiéj, ile raczéj w powszechności pod względem położenia chrześcian pod panowaniem tureckiém. Rząd austryacki wykazując szereg wypadków, dowodzących prześladowania chrześcian, domaga się stanowczo opieki i wolnego wykonywania obowiązków religijnych dla poddanych chrześciańskich Porty, a obecnie nie poprzestanie on na obietnicach i zapewnieniach, ale żąda rękojmi. Co się tyczy wojny w Czarnogórze, Austrya pozostanie neutralną pod względem militarnym. Korpus armii na obronę granic austryackich postawiony, jednakowo zachowa się do obu stron walczących na przypadek naruszenia granic; wszakże Austrya żąda tych samych swobód dla Czarnogórców jako chrześcian, z jakich korzystają chrześcianie Bośnii i Hercegowiny.

Z księstwa serbskiego donoszą, że się tam objawiają stronnicze zabiegi na korzyść Czarnogórców, i nanowo zwracają one też uwagę władz serbskich i tureckich.

— W obec ważności wypadków w Czarnogórze podajemy tu jako dodatek do opisu Czarnogóry następujące statystyczne szczegóły o tym kraju wyjęte z Koresp. Austryackiéj: Kraj ten leży na północno-zachodnich kończynach Albanii, wynosi 80—90 mil kwadr. geogr., a 70 mil obwodu. Granica ku Hercegowinie od austryackiego obwodu Cattaro aż do Albanii i częścią ku Albanii najeżona jest stromemi skałami, ku Cattaro i części Albanii jest prawie podobnież nieprzystępną, ale tu i owdzie dostać się można wąwozami. Sir J. Gardner Wilkinson liczy tam 101,000 mieszkańców podzielonych w następujących nahiach (okręgach) Katuńska 24,000, Czernicka 12,000, Riecka 12,300, Lezhańska 4800, Biełopawlicka 14,000, Piperska 8500, Moraczska 9100, Kutska 16,300. Najwyższe góry wynoszą 7—8000 stóp i należą do Alp karnicko-dynarskich. Podatki tego kraju są nader drobne: pogłówne 30,000 złr. m. k., dzierżawa tytuniu 200 złr., podatek od soli 200 złr., od ryb 250 złr., od wędlin 200 złr., dzierżawa dóbr krajowych 600 złr., razem 31,450 złr. — Artykuły handlu wywozowego są: mięso, wełna i sér owczy i kozi; prócz tego ryby solone, owce, kozy, świnie, woły, ziemniaki, masło, jarzyny, wosk, miód, łój, skóry, kożuchy, żółwie, ptastwo, ryż, kukurudza, tytuń, węgle drzewiane, drzewo, garbnik z drzewa żółtego i jedwab. Wprowadzają do kraju: bydło rogate, konie, tytuń, który znów wywożą, sól, miedź, żelazo, olej, świece woskowe, wino, wódka, cukier, kawa, broń, proch, ołów, skałki, szkło, obuwie, sandały, płótno, tkaniny bawełniane, chustki do nosa i czerwone czapki. Pieniądze kursują tam obce, to jest austryackie cwancygiery i tureckie paras.

Turcya.

Donoszą z Smyrny, że tameczny basza nie dał dokończyć budowy rozpoczętego kościoła, na który zewsząd od rządów i prywatnych osób spłynęły składki, a to z powodu, iż kopuła przeniosłaby kopułę meczetu. Wmieszanie się dopiero konsulów cudzoziemskich odwiodło baszę od kroku zamierzonego.

— Z Serajewa piszą 19. Stycznia. OO. Franciszkani trzech klasztorów bośniackich podawali oddawna o pozwolenie wystawienia dwóch nowych kościołów i 6 kaplic. Prośba ta przeżyła już trzech wezyrów, i za bytności Omera baszy nadaremnie również była ponawianą. Teraz wszakże dano przychylną odpowiedź i wyznaczono budowniczego do sprawdzenia planów. — Wykonywanie obrządków katolickich natrafia w Bośnii zawsze na wielkie przeszkody. Na 115,000 katolików niemasz jak 5 lichych kościołów, a większa część katolików musi słuchać nabożeństwa pod gołem niebem w upał lub podczas mrozów. Kiedy Sultan Mehmed II. zawojował Bośnię 1463 r., było tam naówczas 33 kościołów i klasztorów katolickich w stanie wielkiéj zamożności. Sultan ten wydał nawet firman, dziś jeszcze obowiązujący, a który zaręcza opiekę kościołom i obarcza przekleństwem każdego następcę, jeśliby się ważył przeciw temu działać, a mimo tego 30 kościołów padło ofiarą fanatyzmu.

Kronika miejscowa.

Poznań, 12. Lutego. — Na dniu 10. b. m. odbyła się tu sprawa Alfonsa Białkowskiego dziedzica Pierzchna pod Środą przed sądem przysięgłych, oskarżonego o czynność przysposabiającą wykonanie przedsięwzięcia zdrady stanu. Oskarżony liczy lat 39, katolickiéj religii, skazany za udział w rewolucyjném przedsięwzięciu w r. 1846 w pierwszéj instancyi na lat 20 więzienia fortecznego, tymczasem apelował od tego wyroku, późniéj otrzymał wraz z innymi amnestyą królewską w r. 1848. Na dniu 8. Maja r. p odbył radzca ziemiański średzkiego powiatu pan Gläser u oskarżonego rewizyą i znalazł u niego pomiędzy papierami litografowaną odezwę polskiéj centralizacyi demokratycznéj w Londynie z 10go Sierpnia 1850. r., tudzież akcyą na 12 złotych polskich przez nią wystawioną i nakoniec część takiéj akcyi. Osnowa odezwy objaśnia przeznaczenie akcyi. Treść jéj jest następująca: wszystko, co się działo przed naszemi oczyma od rewolucyi lutowéj, jest tylko prologiem do wielkiego dramatu, który wkrótce się odbędzie. Niebawem przyjdzie do powstania i niepodlega żadnemu powątpiewaniu, jaki weźmie kierunek. Dla wszystkich ludów Europy nastąpi wolność polityczna i społeczna, a w szczególności dla Polski, demokratyczna niepodzielna rzplita. Bliski wybuch tego przesilenia niemoże być zatrzymany, chodzi tylko o skrócenie bolesnych usiłowań czasu teraźniejszego i o przysposobienie wszystkiego, aby czasu tego niezmarnowano i aby to zostało zniszczone, co jest zbutwiałe, przeżyłe, a utrzymało się, co jest żywotne. Dla osiągnienia tego celu, potrzeba połączenia wszystkich zasobów i czynności, a tego dokonać tylko można propagandą, nie na rzecz demokracyi, bo tego niepotrzebuje, gdyż reakcya szerokie drogi jéj rozwarła, ale propagandą czynności rewolucyjnéj, rzutności rewolucyjnéj, praktycznéj karności rewolucyjnéj. Na ten cel potrzeba wolności zupełnéj prasy, jakiéj niemasz po krajach polskich. Emigracya zbierać więc będzie ogólne zdania, stanie się ich organem i rozgłaszać i upowszechniać je będzie z Londynu. Na ten cel potrzeba dwóch rzeczy, moralnego i materyalnego wsparcia. Co się tyczy ostatniego, należy wydać akcye, których liczby się niestanowi, ale dzieli się na serie. Każda seria ma obejmować 100 akcyi, każda akcya ma być wystawiona na 12 złotych polskich, dla emigracyi w Londynie na 5 szylingów, dla emigracyi we Francyi na 5 fr. Sprawozdanie z téj sprawy będzie co trzy miesiące ogłaszane drukiem przez polską centralizacyą demokratycznego towarzystwa w Londynie. Kto weźmie całą seryą, może żądać rachunków z użycia funduszów. Kolektorowie mogą od sprzedanéj każdéj akcyi część z lewéj strony w formie kuponu z numerem odciąć i dla kontroli przesłać centralizacyi. Nazwiska biorących akcye mają być trzymane w tajemnicy. Odezwę tę datowano z Londynu pod d. 10. Sierpnia 1850. r. i podpisano w imieniu centralizacyi: Worcell, Podolecki i Darasz. Znaleziona akcya u oskarzonego, jest taką, jaką opisuje odezwa, w środku stoi tłustemi literami wydrukowane: Sprawa Polska, a pod tém: akcya na 12 zł. polskich, daléj numer i jest podpisana w imieniu centralizacyi przez Worcela. Na drugiéj stronie znajduje się roskład tych akcyi.

Na mocy odezwy i akcyi tych znalezionych u oskarżonego wywodzi kr. nadprokurator, że ponieważ znaleziona akcya niema odciętego kuponu z lewéj strony i oprócz tego między papierami oskarżonego znaleziono tego rodzaju kupon, bez akcyi jemu odpowiadającéj, — przeto oskarżony był kolektorem takich akcyi. A że z odezwy widocznym jest cel téj akcyi, zmierzający do obalenia teraźniejszych urządzeń państwa, a natomiast zaprowadzenia polskiéj niepodzielnéj demokratycznéj rzeczypospolitéj, — a więc z krzywdą państwa pruskiego — przeto oskarżony działał w tym zgubnym celu i powinien być ukarany na mocy §. 66. nowego prawa karnego, które opiewa: każda inna czynność przysposabiająca przedsięwzięcie zbrodni stanu, ma być karaną więzieniem w domu karnym do lat pięciu, a jeżeli się okażą łagodzące okoliczności, natenczas zamknięciem od jednego do lat 5 w prostém więzieniu.

Oskarżony przyznaje, że posiadał tę akcyą i odezwę, ale nieznał ich treści, bo podczas jarmarku wełnianego w roku 1850 dostał je od pewnéj damy w Poznaniu, a rozumiejąc że to losy na jaką loteryą dla emigracyi, zapłacił za nie 2 talary i włożył je pomiędzy inne papiery, gdzie je znalazł przy przetrząsaniu pan radzca ziemiański. Pan radzca ziem. Gläser zeznaje, że te papiery znalazł w zamkniętéj szufladzie w czerwonym pugilaresie i że oskarżony zwracał uwagę na nie w żartach mówiąc, iż zawierają bardzo coś niebezpiecznego. Pan nadprokurator Seeger zwraca uwagę, że téj akcyi niemógł nabyć oskarżony na

jarmarku wełnianym, który się odbył przed Sierpniem, a więc przed datą téj akcyi. Niepodobna, aby niewiedział oskarzony, co zawierają te papiery, kiedy w żartach mówił do radzcy ziemiańskiego, że tam się kryją rzeczy niebezpieczne bo tym sposobem, chciał odwrócić jego uwagę. Z tych tedy powodów uważać należy oskarzonego za kolektora akcyi i jako takiego ukarać według wniosku skargi i prawa karnego.

Obrońca oskarzonego pan radzca sprawiedliwości Tschuschke uważa odezwę z 10. Sierpnia 1850 za płód fantazyi, rojącéj o przyszłości, niemasz bowiem w niéj nigdzie wezwania do zmiany stanu państwa przemocą. Znajdują się w niéj przypuszczenia, ale czy przypuszczeń nawet reakcyoniści nie robią. Niemasz w niéj ani słowa, że państwo pruskie ma ponieść szkodę przez zaprowadzenie demokratycznéj niepodzielnéj polskiéj rzeczypospolitéj, więcéjby byli zasłużyli na karę owi, którzy żądali niepodzielnych Niemiec w roku 1848, bo tym sposobem Prusy widocznieby wiele utraciły. Daléj widoczną jest rzeczą, że oskarzony niewiedział o treści tych akcyi, i te akcye nie są akcyami, bo nieprzynoszą procentów, nie mają kursu i nigdzie niewspomniano, że będą wykupione. Oskarzony dał widocznie za nie pieniądze, jako jałmużnę, czego najlepiéj dowodzi nieoddarta część akcyi z numerem, bo nie przywięzywał do niéj żadnéj wartości, a więc niebył kolektorem i nie przysposabiał czynności do przygotowawczych przedsięwzięć zdrady stanu. Po krótkiem przymówieniu się prezesa sądu pana Cleinow i przedstawieniu w krótkości sprawy, sędziowie przysięgli udali się na ustęp i po krótkiéj naradzie oświadczyli, że oskarzony jest niewinnym.

Rozmaite wiadomości.

— Pan I. J. Kraszewski napisał nową powiastkę, pod tytułem: Chatka za wsią, którą do biblioteki warszawskiéj przeznaczył.

— Dwóch Meksykanów przyjechało do Hawanny, którzy udają się na Jamajkę i mają podobno zamiar, zaprosić Santa Annę, aby do Meksyku powrócił.

— Fillmore i Everett, sekretarz stanu, przesłali w liście prywatnym do wielkiego księcia Toskanii prośbę, aby familią Madiai ułaskawił, i wyprowadzić się jéj do Ameryki pozwolił.

Wiadomości handlowe.

Giełda zbożowa.

Berlin, d. 11. Lutego. — Pszenica 60—65 tal. Zyto 45—48 tal. Jęczmień 37—39 tal. Owies 26—28 tal. Groch 52—55 tal. Rzep zimowy 76—75 tal. Rzepik zimowy 75—74 tal. Rzepik latowy 64 tal. Oléj rzepiowy $10\frac{1}{2}$ tal., siemienny $11\frac{1}{4}$ tal. Okowita bez beczki $21\frac{3}{4}$ tal. bez beczki $21\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, d. 11. Lutego. — Zyto 45—47 tal. Oléj rzepiowy $10\frac{1}{2}$ Okowita $17\frac{3}{8}$.

Gdańsk, d. 10. Lutego. — Na targu poniedziałkowym londyńskim okazywało się więcéj życia i więcéj ochoty do kupna, a za piękną zagraniczną pszenicę — płacono chętnie najwyższe ostatnie, — w niektórych zas razach nieco wyższe od ostatnich ceny. Dowozy zagraniczne wyniosły tylko 96,000 szefl. pszenicy i 7411 centn. mąki i to właśnie nadało targom cechę małego ożywienia.

W początkach upłynionego tygodnia w Anglii były silne przymrozki tudzież nadzwyczajne mgły w ostatnich dniach niemało upadło deszczu, a do robót około roli jeszcze niepodobna było przystąpić. Tak się zdaje że rolnicy ograniczą się do zasiewów tylko jaréj pszenicy.

Obojętne wiadomości z Anglii na wszystkich europejskich portowych targach powszechną wywołały stagnacyę.

Na gdańskiéj giełdzie również żadne tranzakcye niemiały miejsca, a cząstkowych z dowozu lądowego sprzedaży za ceny regulujące uważać niepodobna.

Kursa zamian. — Londyn $201\frac{1}{2}$. Hamburg 3 mies. $45\frac{1}{2}$. Amsterdam 70 dni 103. Warszawa $98\frac{1}{2}$. *Makowski Kendzior & Comp.*

Przybyli do Poznania dnia 12. Lutego.

POD BIAŁYM ORŁEM: Bartelsohn z Starołęki; Kampe z Szremu.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Iffland z Piotrowa; Iffland i Goilher z Kołatki; Alkiewicz z Czerniejewa; Wasilewski z Lubasza.
BAZAR: Szczaniecki z Bród; Matecki z Głupoń.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Blöm z Kolonii; Leon z Kempna; Mitschke Collande z Pomian; Rathgeber z Szwerynu.
HOTEL BAWARSKI: Garczyński z Paryża; Heinemann z Hamburga; Lövinsohn z Berlina; Drwęski z Sędzin.
POD WIELKIM DĘBEM: Zaborowski z Iłówca; Rożnowska z Syberyi.
HOTEL BERLINSKI: Monelska z Wrocławia, Grunwald z Rąbczyna; Biszoff z Frankfurtu n. M.; Rumpe z Szremu.
POD ZŁOTĄ SARNĄ: Altmann z Kolbergu.
POD ŁABĘDZIEM: Karmiński z Pleszewa.
HOTEL EICHBORNA: Schreiber z Zempelburga, Lövenstein z Szaromślya.
W mieszkaniu prywatném: Rowinski z Swiniar, przy Tomie nr. 12.; Sikorski z Jeziorek. ul. wrocł. nr. 6; Kries z Waszmica, Kries z Sławkowa; Kries z Rogpenbausen i Kries z Ostrowitego, plac wilhelm. nr. 13; Bern z Frankfurtu n. O.; Boru z Belichowa, plac działowy nr. 10.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Król. Sąd powiatowy w Poznaniu;
Wydz. I. dla spr. cywilnych.
Poznań, dnia 5. Sierpnia 1852.

Nieruchomość w Poznaniu na przedmieściu St. Wojciecha pod liczbą 139. położoną, należąca się do kupca Jana Gottfrieda Jahn i tegoż małżonki Joanny Krystyny Karoliny z domu Giesrau, oszacowana na 25,457 Tal. 29. sgr. 2 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 24. Maja 1853. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele:
1) kupiec Leiser Żórkowski,
2) Ignacy Fox,
3) Leiser Lewy,
4) sukcessorowie kupca Michała Hirsch,
zapozywają się niniejszém publicznie.

Pieniądze pozostałe z bali składkowych, w ilości 219 Tal., rozdzielone zostały między dwie potrzebujące familie. — Nazwiska tychże dowiedzieć się mogą do tego uprawnieni u podpisanego gospodarza.
W imieniu gospodarzy *Stablewski.*

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr
31. Styczn.	+ 3,0°	+ 3,5°	28″ 0, 0‴	Półn. zach.
1. Luteg.	— 1,0°	+ 2 0°	28″ 2, 0‴	Półn. wsch.
2. »	— 2,5°	— 1,0°	28″ 2, 5‴	Półn. wsch.
3. »	— 4,0°	— 1,8°	28″ 0, 0‴	Wschodni.
4 »	— 3,0°	— 1,0°	27″ 8, 6‴	Wschodni.
5. »	— 1,0°	— 0,0°	27″ 9, 0‴	Południ. w.
6. »	— 0,5°	+ 1,0°	27″ 9, 3‴	Południ. w.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. Lutego 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizna
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	—
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{5}{8}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{8}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{8}$
dito premiów handlu morskiego	—	148	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{8}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$103\frac{3}{4}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	97	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$104\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{8}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	101
Louisdory	—	—	$111\frac{1}{2}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{3}{8}$	—